

MIROŚLAW SADOWSKI

## Polska i Polacy doby Renesansu w oczach cudzoziemców

Poland and the Poles of the age of the Renaissance in foreigners' eyes

Przedmiotem poniższego tekstu jest próba ukazania obrazu Polski i Polaków w okresie Odrodzenia przez cudzoziemców, którzy dokonywali tej oceny od XVI wieku do czasów nam współczesnych<sup>1</sup>. Moim zdaniem spojrzenie oczami cudzoziemców na ten najlepszy okres w dziejach Polski<sup>2</sup> może być niezwykle interesujące, ponieważ bardziej znane wydają się relacje o naszym kraju dotyczące mniej pomyślnych czasów. Zanim jednak przystąpię do właściwej analizy tematu warto słów kilka powiedzieć o badanej epoce, zarówno na gruncie europejskim, jak i polskim. Pragnę w tym miejscu uściślić, że za lata Odrodzenia w Polsce przyjmuję jego najpełniejszy rozkwit, zatem panowanie ostatnich Jagiellonów i pierwszych władców elekcyjnych.

Odrodzenie (Renesans) to epoka w dziejach kultury europejskiej XV–XVI wieku (we Włoszech nawet od XIV wieku). Jean Delumeau dowodził, że Renesans sam siebie określił jako ruch ku przeszłości, tym samym zdecydowanie różni się od współczesnego dążenia do postępu. Pragnął powrócić do korzeni mądrości i piękna, których upatrywał w starożytności<sup>3</sup>. Sam termin został po raz pierw-

---

<sup>1</sup> Jak zauważył Andrzej Wyczański, na Polskę doby Renesansu można patrzeć pod różnymi kątami widzenia, używając różnej skali, czy punktów odniesienia, skupiając uwagę na różnych problemach. Zob. A. Wyczański, *Polska w epoce Odrodzenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1986, s. 5.

<sup>2</sup> To przekonanie dominuje także wśród cudzoziemców. Brytyjski historyk William Fiddian Reddaway nie zawahał się stwierdzić: „The Golden Age of Polish civilization exactly corresponds with the Renaissance period”. Zob. W. F. Reddaway, *The Cambridge History of Poland*, t. I, Cambridge 1950, s. 273.

<sup>3</sup> J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 82.

szy użyty przez Georgio Vasariego w celu scharakteryzowania tendencji w malarstwie włoskim XIV i XV w., natomiast jako nazwa pierwszej epoki doby nowożytnej, następującej po średniowieczu, wprowadzony został we Francji przez Juliusza Micheleta, a utrwalony w nauce niemieckiej i upowszechniony przez Jakuba Burckhardta w XIX stuleciu<sup>4</sup>. Peter Burke piszący ponad sto lat później stwierdził, że Burckhardt widział w Odrodzeniu nowoczesną kulturę zrodzoną przez nowoczesne społeczeństwo<sup>5</sup>.

Odrodzenie było uwarunkowane szeregiem procesów historycznych, takich jak: kryzys papiestwa, jednoczenie się rozbitych państw (Hiszpania, Francja, Szwajcaria), dążenie do zjednoczenia narodowego (Włochy)<sup>6</sup>, narodziny kapitalizmu<sup>7</sup>.

Renesans, a zwłaszcza przełom XV i XVI w., to także wzrost znaczenia politycznego absolutyzmu, która to zmiana znalazła swoje odzwierciedlenie w teorii politycznej. Absolutyzm dominuje w Anglii, Hiszpanii czy Francji. Zarówno w Anglii, gdzie absolutyzm nie zdomował się zbyt długo, jak i we Francji, gdzie trwał zdecydowanie dłużej, rodząca się warstwa kupców sprzyjała centralizacji władzy kosztem arystokracji czy szlachty. Narodziny absolutyzmu to kres społeczeństwa feudalnego, a zarazem początek okresu przejściowego pomiędzy średniowiecznym a „nowożytnym” pojmowaniem państwa i władzy.

Odrodzenie charakteryzowało się ponadto nasileniem tendencji laickich (główny prąd religijny to przecież reformacja). Warto jednak mieć na uwadze, że ideologia humanizmu tylko pozornie ograniczała rolę doznań religijnych, albowiem w istocie nadawała im jedynie odmienny, bardziej ludzki i przystępniejszy dla intelektualnej i emocjonalnej akceptacji wymiar<sup>8</sup>. Joseph Lecler przekonująco wywodzi, że chrześcijański humanizm, zwłaszcza w pierwszej połowie XVI stulecia, wywierał bezsprzeczny wpływ na dyskusje religijne i dopiero druga połowa tego wieku skomplikowała sytuację przez to, że pojawiły się nowe prądy i nowe tendencje, co najlepiej uosabia późniejsza dewiza pokoju Augsburskiego z 1555 r.: *cuius regio eius religio*<sup>9</sup>. Reformacja podniosła szereg kwestii w obszarze teorii politycznej, czyniąc je często bardziej jednoznacznymi. Zasadniczym tematem był stosunek Kościoła do państwa i prawo oporu wobec władcy.

Renesansowa koncepcja kultury, społeczeństwa, życia i człowieka znalazła wyraz w głównym prądzie umysłowym – humanizmie (systemy humanistycz-

<sup>4</sup> J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, Warszawa 1991, zwłaszcza s. 119–127. Po raz pierwszy dzieło Burckhardta ukazało się w 1860 r.

<sup>5</sup> P. Burke, *Kultura i społeczeństwo w Renesansowych Włoszech*, Warszawa 1991, s. 8.

<sup>6</sup> J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 2008, s. 15–16.

<sup>7</sup> M. Maciejewski, M. Sadowski, *Historia gospodarcza od XV do XX wieku*, Wrocław 2007, s. 46–50. Ten wczesny kapitalizm pojawił się u progu XVI stulecia i charakteryzował się, w przeciwieństwie do średniowiecznego systemu rękodzielniczego, kryterium dochodowości i racjonalną kalkulacją działalności gospodarczej. *Ibidem*, s. 47.

<sup>8</sup> Por. *Historia Europy*, pod red. A. Mączaka, Wrocław – Warszawa – Kraków 1997, s. 298.

<sup>9</sup> J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, t. II, Warszawa 1964, s. 437–439.

ne Erazma z Rotterdamu, Michała de Montaigne'a). Nastąpiło odnowienie starożytnych kierunków filozoficznych (platonizm, arystotelizm), a ponadto doszło do niezwykle dynamicznego rozwoju nauk ścisłych (Kopernik, Bacon, Galileusz). Powstały renesansowe teorie społeczne (utopie Tomasa Morusa i Tomasa Campanelliego) i polityczne (Mikołaj Machiavelli, Andrzej Frycz Modrzewski).

Ta epoka, w przeciwieństwie do poprzedniej, była czasem rozkwitu jednostki. Po zrzuceniu łańcuchów wieków średnich, z szeregu wychodzi człowiek nowożytny, którego nie krępują pęta minionych czasów<sup>10</sup>. Jak podkreślił Eugenio Garin, kulturalne rozbudzenie, tak charakterystyczne dla Renesansu od momentu jego narodzin, polegało głównie na nowym stosunku do człowieka – afirmacji jego i wartości ludzkich przejawiającej się w różnych obszarach: od sztuk pięknych po życie obywatelskie<sup>11</sup>. Bohaterem dla renesansowego humanisty jest wybitna jednostka: wielki uczony, znakomity artysta, wybitny wódz i mąż stanu, a silne osobowości mogły rozwijać się swobodniej i liczniej niż dotąd<sup>12</sup>. Ten indywidualizm wieku Odrodzenia utwierdzał wielu humanistów w przekonaniu, że kluczem do poprawy świata jest polepszenie indywidualnej natury człowieka – raczej należy zmieniać człowieka niż ustrój, ulepszać obyczaje, a nie instytucje.

Odrodzenie to również okres namiętnych i gwałtownych sporów pomiędzy zwolennikami reformacji i kontrreformacji. Wystarczy wymienić tutaj wojny religijne w Niemczech, rzeź hugenotów we Francji, czy walki religijne w Niderlandach. Z kolei prekursor reformacji Marcin Luter zachęcał świat chrześcijański, aby „umył ręce we krwi kardynałów, papieży i innych mętów z rzymskiej sodomy”, zaś papiescy teologowie z Lowanium nawoływali, mając na myśli Marcina Lutra, do unicestwienia „tej zgubnej bździny szatana, której smród bije w niebiosy”<sup>13</sup>. Przytoczone przykłady świadczą dobitnie o tym, że

<sup>10</sup> J. Delumeau, *op. cit.*, s. 288. Johan Huizinga przestrzega jednak, że stosunek rodzącego się humanizmu do ducha odchodzącego Średniowiecza jest o wiele bardziej złożony, niż to się potocznie przyjmuje. W jego ocenie także i we Włoszech XV wieku fundamenty życia kulturalnego wciąż jeszcze były średniowieczne, nawet w umysłach ludzi renesansu rysy średniowieczne były o wiele głębsze, niż to się zazwyczaj uważa. *Idem, Jesień średniowiecza*, Warszawa 1992, s. 371–372.

<sup>11</sup> E. Garin, *Człowiek renesansu*, [w:] *Człowiek Renesansu*, pod red. E. Garina, Warszawa 2001, s. 8.

<sup>12</sup> J. Delumeau, *op. cit.*, s. 300.

<sup>13</sup> P. Johnson, *Historia chrześcijaństwa*, Gdańsk 1993, s. 357. W specyficzny sposób, to jest z właściwą sobie emfazą, wypowiadał się Luter na temat Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu: „Arystoteles jest niecnym przedmurzem papistów. W stosunku do teologii jest tym, czym są ciemności dla światła. Jego etyka jest najgorszym wrogiem łaski. Jest to zjełczały filozof, smarkacz, którego należy umieścić w chlewie lub w stajni dla osłów, bezwstydnym oszczercą, komediantem, najsprytniejszym uwodzicielem umysłów. Gdyby nie istniał cieleśnie, uważałbym go bez skrupułów za prawdziwego diabła”. Co się zaś tyczy św. Tomasza – „nie rozumiał on nigdy ani jednego rozdziału czy to Ewangelii, czy Arystotelesa”. A w kwestii rozumu dopowiadał: „Rozum posiada wartość wyłącznie w porządku pragmatycznym. Bóg dał nam rozum tylko po to, aby rządził tu na ziemi, tzn. posiada on władzę tworzenia praw i rozkazywania w zakresie takich spraw życiowych, jak picie, jedzenie, ubranie, również i w zakresie dyscypliny zewnętrznej i uczciwości. Ale w rzeczach duchowych jest nie tylko »ślepotą i ciem-

retoryka renesansowej debaty po obu stronach religijnych sporów daleka była od kurtuazji.

W niezwykle ostry i pozbawiony umiaru sposób wypowiadał się Luter o Żydach: „Tak naprawdę Żydzi, jako lud nam obcy, nie powinni niczego posiadać, a to, co posiadają, powinno należeć do nas. Gdyż oni nie pracują, a my nie powinniśmy im niczego darowywać. Po dziś dzień nie wiemy, jaki diabeł ich sprowadził do naszego kraju; bo to nie my wyruszyliśmy po nich do Jerozolimy!... Nikt ich nie chce, pola i drogi stoją przed nimi otworem; mogą powrócić do swojego kraju, kiedy tylko chcą; chętnie wręczylibyśmy im jakieś prezenty, byleby się tylko ich pozbyć... Nic dziwnego, że często byli wypędzani siłą: z Francji... nie tak dawno temu z Hiszpanii..., w tym roku znowu wypędzono ich z Czech, gdzie Praga była dla nich wymarzonym miejscem. Wreszcie, już za mojego życia, wygnano ich z Ratzbony, z Magdeburga i wielu innych miast<sup>14</sup>”.

Jak na tym tle wygląda Polska? Warto od razu zaznaczyć, że w XVI wieku Rzeczpospolita była największym państwem Europy z powierzchnią blisko miliona kilometrów kwadratowych. Państwo liczyło dziesięć milionów mieszkańców, dwa razy więcej niż Anglia, a w jego granicach zamieszkiwało obok trzech najważniejszych grup etnicznych: Polaków, Litwinów i Ukraińców, również wiele innych narodowości. Można tutaj wymienić Niemców, Żydów, Ormian, Szkotów, Włochów, czy Węgrów. Jak przypomina Adam Zamoyski, w Rzeczpospolitej funkcjonowało sześć języków urzędowych: polski, łacina, ruski, hebrajski, niemiecki i ormiański<sup>15</sup>.

Szczególną pozycję w Polsce XVI stulecia zajmowała społeczność żydowska, której przedstawiciele zamieszkiwali prawie wszystkie miasta w kraju. Odmienne kształtowała się ich sytuacja w północnej części Rzeczpospolitej, gdzie zgodnie z dawnymi prawami nadanymi przez Zakon Krzyżacki musieli zamieszkiwać wyznaczone dzielnice, a inaczej na pozostałym obszarze, albowiem tam osiedlali się gdzie chcieli. Przywilej z 1551 r. ustanowił nawet żydowskie państwo w państwie, ponieważ kahały (lokalne żydowskie samorządy) dwa razy do roku wysy-

---

nością«, ale jest naprawdę »diabelską k... Rozum może tylko bluźnić i pozbawiać czci to, co Bóg powiedział i stworzył«. Jest on »najdzikszym wrogiem Boga«. Anabaptyści mówią, że rozum jest pochodnią... I jakież to rozum ma roztaćzać światło? Chyba podobne do tego, jakie by roztaćzał brudny śmieć wsadzony do latarni”. A w ostatnim kazaniu, wypowiedzianym w Wittenberdze pod koniec swego życia: „Rozum to jest największa k... diabelska; z natury swojej i sposobu bycia jest szkodliwą k...; jest prostytutką, prawdziwą k... diabelską, k... zezartą przez świerzb i trąd, którą powinno się zdeptać nogami i zniszczyć ją i jej mądrość... Rzuć jej w twarz plugastwo, aby ją oszpecić. Rozum jest utopiony i powinien być utopiony w Chrzcie... Zasługiwałby na to, ohydny, aby go wyrzucono w najbrudniejszy kąt domu, do wychodka”, Przytaczam za: J. Maritain, *Trzej reformatorzy*, Warszawa – Ząbki 2005, s. 63–67.

<sup>14</sup> Przytaczam za: L. Poliakov, *op. cit.*, s. 310–311.

<sup>15</sup> A. Zamoyski, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966–2008*, Kraków 2011, s. 128.

wały do Sejmu Czterech Ziemstw Swoich delegatów, a ciało to (Waad Arba Aracot) sprawowało władzę nad całą społecznością. W jego kompetencji było ogłaszanie ustaw, nakładanie podatków, władza sądownicza i bezpośrednie kontakty z królem Polski<sup>16</sup>. Następne stulecie przyniosło niebywały rozkwit społeczności żydowskiej na ziemiach polskich, a jej przedstawiciele potrafiли dochodzić swoich praw<sup>17</sup>. Dzięki dużej swobodzie Żydzi w Polsce zajmowali się studiowaniem swoich pism religijnych, a siedemnastowieczny historyk żydowski Natan Hanower stwierdził: „Nie było na świecie kraju, gdzie by tak pilnie studiowano Pismo święte jak w Polsce”<sup>18</sup>. Takie relatywnie dobre położenie Żydów skłoniło nawet cudzoziemca do nazwania Polski paradysus Judeorum, pomimo tego, że zdarzały się także przypadki nietolerancji<sup>19</sup>. Tę przychylną opinię o renesansowej Polsce potwierdza wprost Leon Poliakov, autor *Historii antysemityzmu*, który dopowiedział, że „nieprzerwanym strumieniem, wielokrotnie całymi gminami, niemieccy Żydzi zaczęli emigrować w bardziej przychylnie im strony, do Polski i na Litwę”<sup>20</sup>.

Z tymi ocenami korespondują opinie legata papieskiego Giovanniego Francesco Commendone, który tak opisywał położenie Żydów polskich w 1565 r.: „na ziemiach tych spotkać można bardzo wielu Żydów, którzy nie są znenawidzeni tak, jak gdzie indziej. Nie żyją oni w poniżeniu i nie są zmuszani do wykonywania niktzemnych prac. Są właścicielami ziemskimi, zajmują się handlem, studiują medycynę i astronomię. Posiadają wielkie bogactwa i są zaliczani nie tylko do porządných ludzi, ale czasami zajmują nawet wyższą od nich pozycję. Nie noszą żadnego znaku wyróżniającego i zezwala się im nosić broń. Krótko mówiąc, korzystają z wszystkich praw obywatelskich”<sup>21</sup>. Wspomniany wcześniej Leon Poliakov konstatuje, że nie sposób było porównywać kondycję Żydów w Polsce z położeniem ich współbraci, którym znacznie gorzej powodziło się w innych krajach Europy<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>17</sup> Bogactwo niektórych przedstawicieli społeczności żydowskiej wywoływało nawet zazdrość, a kupcy lwowscy skarżyli się nawet w 1630 r., że Żydzi „zachowują się jak wielcy panowie, jeżdżąc karetami w asyście paziów i muzyki, w srebrnych pucharach piją kosztowne napoje, obnoszą się publicznie z paradą i ceremoniałem”. *Ibidem*, s. 129.

<sup>18</sup> Przytaczam za: W. Czapliński, *Zarys dziejów Polski do roku 1864*, Kraków 1985, s. 194. Poczyna mieszkających w Polsce rabinów była tak znacząca, że kierowali do nich pytania Żydzi z innych krajów.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Por. L. Poliakov, *Historia antysemityzmu. Epoka wiary*, t. 1, Kraków 2008, s. 252. Na ziemiach polskich widok wierzącego Żyda był zjawiskiem całkiem normalnym. Inaczej było we Francji, tam bowiem widok zdeklarowanych Żydów był czymś niezwykłym. Nawet sam Montaigne, syn marranki, który zetknął się z Żydami w Rzymie, pisał o tym jako czymś zupełnie dziwnym i egzotycznym. *Ibidem*, s. 281.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 332–333.

<sup>22</sup> *Ibidem*. Jak wskazuje Poliakov o tym, że w owym czasie los Żydów polskich był godny pozazdrosczenia, dobrze świadczy np. jedna z zabaw alfabetem, bardzo popularna wśród Żydów, zgodna z którą Polonia należało czytać Po-lan-ia, to znaczy Bóg mieszka tutaj. *Ibidem*, s. 336. Odmienne

Potwierdzeniem tego poglądu były słowa, jakie napisał słynny francuski teoretyk absolutyzmu monarszego Jan Bodin, który zauważył, że „większe niż gdziekolwiek na świecie są przywileje Żydów w Polsce i na Litwie”<sup>23</sup>.

Oceny dotyczące swobód religijnych w Polsce zostały potwierdzone przez francuskiego uczonego Josepha Leclera, który nie zawahał się stwierdzić, że pierwsze zagwarantowane prawem zarządzenia dotyczące tolerancji religijnej zostały przyjęte przez dwa państwa: Francję i Polskę, oba katolickie<sup>24</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że Polska, inaczej niż Francja, nie miała jednak swojej nocy św. Bartłomieja. W Polsce tolerancja faktyczna, która panowała w dobie Zygmunta Augusta, została zalegalizowana aktem konfederacji warszawskiej w 1573 r. Jak zauważa Lecler, od tej pory aż do śmierci Zygmunta III Wazy (1632) Polska słynęła w Europie jako „azyl dla heretyków”. Anabaptyści, antytrynitarze i inni prześladowani w Europie znajdowali w Polsce nie tylko schronienie, ale mogli tutaj nawet organizować i rozwijać swoje życie naukowe, jak choćby słynna szkoła socyniańska w Rakowie<sup>25</sup>. Co znamienne, ten pluralizm religijny nie psuł dobrych relacji władców Polski z papieżstwem, a realizowana wolność religijna wyszła na dobre katolicyzmowi, protestantyzm w Polsce poniósł prawie całkowitą klęskę i to bez rozlewu krwi. Jak zauważa francuski historyk, Polska przedstawia jedyny tego rodzaju przypadek w historii tolerancji i prób jej realizacji w początkach ery nowożytnej, co niestety rzadko jest dostrzegane<sup>26</sup>. Do podobnych konstatacji doszła Sandra Sider, która stwierdziła, że Polska zajmuje szczególne miejsce w historii politycznej Renesansu, była bowiem krajem, który w 1573 r. proklamował ideę wolności religijnej. Pozwoliło to protestantom, Żydom, muzułmanom i innym grupom religijnym żyć bez wygnań i prześladowań<sup>27</sup>.

Niezwykle interesujące, a przy tym bardzo pochlebne są opinie o Polsce i Polakach doby Renesansu wyrażane przez jednego z najwybitniejszych myślicieli tej epoki. Erazm z Rotterdamu<sup>28</sup>, bo o nim tutaj mowa, wywarł ogromny wpływ na współczesnych, a jego prace cieszyły się niesamowitym powodzeniem wśród

---

stanowisko, w mojej ocenie nazbyt uproszczone, prezentuje Paul Johnson, który stwierdził, że w Polsce żywiono niemało wrogości wobec Żydów. Zob. P. Johnson, *Historia Żydów*, Kraków 1998, s. 252. W świetle przytoczonych wypowiedzi i w kontekście stosunku do Żydów w innych krajach europejskich poglądy Johnsona są trudne do utrzymania.

<sup>23</sup> J. Bodin Andegaweńczyk, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 329.

<sup>24</sup> J. Lecler, *op. cit.*, s. 447.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> S. Sider, *Handbook to Life in Renaissance Europe*, New York 2005, s. 16.

<sup>28</sup> Ten filozof holenderski epoki Odrodzenia był także humanistą (przedstawicielem tzw. humanizmu północnego, tzw. papieżem humanistów), myślicielem i reformatorem religijnym, a ponadto filologiem i pedagogiem. Ur. 28 X 1469 r. w Rotterdamie, zm. 11 VII 1536 r. w Bazylei (właściwe nazwisko: Gerhard Gerhards). Starannie wykształcony – studiował na Sorbonie, w Lowanium. Sławą wybitnego myśliciela i uczonego cieszył się w całej Europie, stąd jego liczne przyjaźnie z możnymi tego świata. Papież Paweł III zwrócił się do niego z prośbą, by swym autorytetem wsparł Kościół katolicki na Soborze Trydenckim.

czytelników. W XVI w. krążyło po Europie ponad milion egzemplarzy jego dzieł<sup>29</sup>. Z powyższych powodów jego sądy w analizowanej przeze mnie kwestii wydają się szczególnie cenne, jak bowiem stwierdzili J. Garbacik i J. A. Gierowski, Erazm stanowi w dziejach kultury Renesansu jakby postać ogniskującą wszystkie najważniejsze elementy tej epoki<sup>30</sup>.

Niderlandzki uczonej swoją wiedzę o Polsce i Polakach czerpał z licznej korespondencji, jaką prowadził z dostojnikami i humanistami Rzeczypospolitej. Korespondował nawet z królem Zygmuntem I Starym<sup>31</sup>, a do dnia dzisiejszego zachowało się 92 listy Erazma do Polaków. Rotterdamski uczonej niezwykle życzliwie oceniał Polskę i Polaków. W liście z 4 września 1524 r. do Williama Warhama, arcybiskupa Canterbury, pisał: „Polonia mea est” („Polska jest mi przychylna”).

Ten papież humanistów w liście do Justusa Decjusza z 24 X 1523 r. z zachwytem pisał o Polsce: „gratuluje ludziom, którzy wcześniej postrzegani jako barbarzyńcy, dzisiaj kwitną w nauce, prawach, zwyczajach, religii i dlatego teraz mogą być zaliczani do najbardziej wybitnych i chwalonych narodów”<sup>32</sup>.

Pisząc do Zygmunta I, Erazm doceniał jego pobożność, a rozumiał przez nią miłość ojczyzny i zapał religijny, siłę ducha i roztropność polskiego władcy<sup>33</sup>. W tym samym piśmie chwalił tolerancję religijną Zygmunta i jego zdroworozsądkowe podejście do drażliwych kwestii religijnych<sup>34</sup>. Rotterdamski uczonej z wielką aprobatą przyjmował również pacyfistyczne podejście Zygmunta do kwestii międzynarodowych nurtujących ówczesną Europę<sup>35</sup>. Podobne treści

<sup>29</sup> Jak podkreślił Norman Davies, Erazm wywarł ogromny wpływ na język swojej epoki, a jego opatrzony komentarzem zbiór powiedzeń *Adagia* (wydany w 1508 r.) był pierwszym bestsellerem o zasięgu światowym. Zob. N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 518.

<sup>30</sup> J. Garbacik, J. A. Gierowski, *Epoka Erazma z Rotterdamu. (Rzut oka na stosunki społeczno-gospodarcze. Problem narodowości i patriotyzmu. Erazm wobec idei cesarskiej Karola V)*, [w:] *Erasmiana Cracoviensia. W 500-lecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469–1536)*, pod red. J. Buszko, Kraków 1971, s. 7.

<sup>31</sup> Por. list Erazma do Zygmunta I z 15 maja 1527 r., [w:] *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1965, s. 67–74.

<sup>32</sup> Przytaczam za: H. B. Segel, *Renaissance culture in Poland: the rise of humanism, 1470–1543*, New York 1989, s. 12–13. H. Segel podkreśla wielki podziw Erazma dla Polski, który uwiłdocił się zwłaszcza w jego korespondencji z polskimi humanistami. Cały list Erazma do Decjusza por. *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami, op. cit.*, s. 21–22. Por. też: A. Zamoyski, *Polska. Opowieść o dziejach niezwykłego narodu 966–2008*, Kraków 2011, s. 142.

<sup>33</sup> List Erazma do Zygmunta I z 15 maja 1527, *op. cit.*, s. 68.

<sup>34</sup> Erazm stwierdza: „W podyktowanych koniecznością wojnach... ukazał się dusze godną królewskiej wielkości... A chociaż niektórzy z powodu nienawiści do schizmatyków twierdzili, że nie można zawierać pokoju, nie oszczędziłeś zabiegów, ażeby prowadzić długie pertraktacje w sprawie rozjemstwa”. *Ibidem*, s. 70.

<sup>35</sup> Rotterdamski uczonej stwierdzał: „Gdybyż za twoim przykładem poszli inni władcy!... Gdyby powszechny pokój na ziemi cenili więcej niż prywatne korzyści. Wtedy, zespoliwszy się we wzajemnej zgodzie, po pierwsze, z większym dostojęstwem i o wiele szczęśliwiej sprawowałiby rządy, a następnie zupełnie łatwo odpędziliby Turków zagrażających bezpieczeństwu chrześcijan i przy

przedstawił autor *Pochwały głupoty* w innym piśmie skierowanym do Zygmunta I, datowanym na 28 sierpnia 1528 r.<sup>36</sup>

Niderlandzki uczoney w liście do Seweryna Bobera z 1 września 1531 r. przekonywał, że Polska pod panowaniem Zygmunta Starego realizuje platoński ideał państwa, ponieważ jej „najwybitniejsi mężowie są wielbicielami filozofii”<sup>37</sup>.

Wydaje się, że niejako w rewanżu za przychyłność niderlandzkiego uczonego biskup Krzycki w poemacie skierowanym do Erazma zapewniał go, że Polacy nie tylko czytają wszystkie jego dzieła, ale również przekazują je za Don<sup>38</sup>. Potwierdzeniem poglądu Erazma o wysokim wykształceniu ogółu Polaków były słowa Fynesa Morysona, szkockiego podróżnika, który w 1593 r. napisał, że w Polsce „nie ma obdartusa, czy podkuwającego ci konia kowala, który nie mówiłby po łacinie”<sup>39</sup>.

Odmienne stanowisko zaprezentował francuski pisarz i dyplomata Filip Desportes (1546–1606), towarzysz Henryka Walezego, który w pamflecie politycznym *Pożegnanie Polski* bardzo ostro ocenił zarówno kraj, jak i jego mieszkańców. Krytykował klimat, fatalne obyczaje mieszkańców, pijaństwo szlachty, jej porywczność i zapalczliwość. Wskazywał na nędzę miast oraz ogólne ubóstwo<sup>40</sup>. Z kolei inny Francuz Jan Choisin, towarzysz Jana de Balagny, nieformalnego posła Katarzyny Medycejskiej do Polski w 1572 r., poświęcił książkę francuskiej wyprawie nad Wisłę. Był on zachwycony Polską, w której jest wiele dobrych i pięknych miast, szlachta z kolei przewyższa każdą inną w grzeczności i uprzejmości. Niektórzy Polacy mówią, jak rodowici Paryżanie, a każda najmniejsza wioska w Polsce ma szkołę<sup>41</sup>.

Jak przekonywał Jan Baszkiewicz, Polska nie miała wiele pociechy z Henryka Walezego jako monarchy, ale jego elekcja zwiększyła zainteresowanie Polską nad Sekwaną. Dobre tego przykłady znaleźć można choćby u Jana Bodina, który wielokrotnie powołuje się na polskie prawa i instytucje<sup>42</sup>.

Niezwykle cenne wiadomości na temat Polski i Polaków doby Odrodzenia przynoszą dwie angielskie relacje z podróży po Rzeczpospolitej, pochodzące z samego schyłku XVI stulecia. Pierwsza z nich to praca wspomnianego już Fynesa

---

użyciu godziwych środków uśmierzyliby tę gotującą się zgubę w łonie Kościoła – niezgodę”. *Ibidem*, s. 72.

<sup>36</sup> Por. list Erazma do Zygmunta I z 28 sierpnia 1528 r. *Ibidem*, s. 132–135.

<sup>37</sup> J. Domański, *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001, s. 99.

<sup>38</sup> Na marginesie wypadu zauważyć, że Polacy eksportowali na wschód nie tylko pisma Erazma. Jak przypomina Janusz Tazbir, syfilis, nazywany w Polsce francuską chorobą, w Rosji nosił miano polskiej. Por. J. Tazbir, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 122.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Por. fragment pamfletu [w:] N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t. 1: *Od początków do roku 1795*, Kraków 1990, s. 552.

<sup>41</sup> Por. P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, Warszawa 1988, s. 144.

<sup>42</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, wyd. 3 uzup. i popr., Wrocław 1995, s. 221, a zwłaszcza J. Bodin, *op. cit.*, *passim*.



Morysona (1556–1630), stanowiąca owoc jego podróży do Polski w 1593 r. i będąca obszerną częścią pięciotomowego opisu 12 krajów, które autor odwiedził<sup>43</sup>. Druga z kolei, o jej autorstwo toczy się spór<sup>44</sup>, nosi tytuł *A Relation of the State of Polonia and the United Provinces of that Crowne, Anno 1598*<sup>45</sup>.

Moryson w swojej relacji jako jeden z nielicznych autorów wiele miejsca poświęca opisowi naszego kraju, który przemierzył z północy na południe. Zachwyca się architekturą Gdańska, Elbląga i Krakowa. W jego ocenie Gdańsk to „bardzo piękne miasto i chociaż w dawnych wiekach nie budowano domów z kamienia, obecnie wzniesiono wiele budowli z piaskowca, resztę zaś z cegły, z wielką pięknnością i wspaniałością, wysokich na 6 i 7 pięter...”. Zachwycił się także gdańskimi spichlerzami<sup>46</sup>. Z kolei Wawel uznał za „piękny i wysoki”.

Ten bystry obserwator dostrzegał zamożność Pomorza, wysoki poziom rolnictwa na tym terenie i dużą liczbę miast, które nie występowały tak licznie w innych rejonach kraju<sup>47</sup>. Moryson obok spraw ogólnych prowadził także zapiski interesujące ówczesnych turystów. Wskazywał na niedogodności podróżowania po Polsce, niewielką liczbę zajazdów i kiepskie ich wyposażenie: „Polacy zwykle wiozą ze sobą w karecie łóżko, na którym siedzą w ciągu dnia, gdyż poza dużymi miastami, a te trafiają się rzadko, łóżka nie można dostać... Polacy podróżują konno... Jadąc jednak wierzchem, nie można wozić ze sobą łóżka... i trzeba się pogodzić z tym, że wypadnie spać na ławach... Również nie ma powodu obawiać się chłodu, gdyż Polacy, podobnie jak i Niemcy, używają ogrzewanych pieców i śpią na nich wraz z całą rodziną”<sup>48</sup>.

Skrzętnego Szkota uderzyła niska cena żywności w Polsce, opisowi tego zjawiska poświęcił sporo miejsca w swoim diariuszu. Moryson pisał: „Żaden kraj w Europie nie dostarcza żywności po niższej cenie niż Polska...”. Polacy mocno przyprawiają ryby i mięso korzeniami, a ponieważ sprowadza się je z daleka i „sprzedaje za wysoką cenę, sosy są znacznie droższe niż samo mięso”<sup>49</sup>.

Odnosząc się do cech narodowych różnych nacji, Moryson stwierdził: „...aby ukoić ból, Włosi śpią, Francuzi śpiewają, Anglicy idą do teatru, Hiszpanie lamentują, podobnie jak Irlandczycy... Holendrzy, Flamandowie, Cze-

<sup>43</sup> Por. F. Moryson, *An itinerary containing his ten yeeres travell: through the twelve dominions of Germany, Bohmerland, Sweitzerland, Netherland, Denmarke, Poland, Italy, Turkey, France, England, Scotland & Ireland*.

<sup>44</sup> Do dzisiaj historycy nie ustalili, który z dwojga angielskich dyplomatów jest jej autorem: czy sir George Carew, czy może William Bruce. Henryk Zins wywodzi, że S. Kot i E. A. Mierzwza przekonująco dowiedli, że autorem tej relacji jest W. Bruce Por. H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV–XVI w.*, Warszawa 1974, s. 196.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 200–201. Moryson pisał, że nawet polska królowa w przebraniu oglądała te spichlerze.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>48</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 203.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 204.

si, Duńczycy, Polacy i inne północne nacje szukają lekarstwa w picciu, tak jak i Niemcy”<sup>50</sup>.

W dalszej części swoich wywodów szkocki podróżnik zauważa nadmierne pijaństwo i awanturniczość polskiej szlachty: „W Polsce szlachta jest najbardziej skora do zwady, bójek i zabójstw, zwłaszcza wówczas, gdy jest rozgrzana trunkiem, co jej się często zdarza”. I dalej wykazuje się dobrą znajomością prawa polskiego dodaje bowiem, że jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest to, „że posiada ona nadmierne przywileje nad innymi, jest panem życia i śmierci na swej ziemi”<sup>51</sup>.

Wspominany wcześniej William Bruce stara się być bardziej obiektywny w ocenie polskiej szlachty, pisał bowiem, że Polacy są „ludźmi dobrze zbudowanymi, wysokimi, trzymającymi się prosto i przystojnymi. Szlachta lubuje się w ceremoniach, w rozrywkach jest uprzejma i grzeczna, przy stole hojna, odżywia się w sposób wyszukany, jest wielce żarłoczna i skłonna do pijaństwa. W picciu nie jest osowiała i ociążała jak Niemcy, lecz gwałtowna i kłótniwa, wspaniałomyślna i dumna”<sup>52</sup>. W swoim postępowaniu Polacy są rozrzutni, nienawidzą skąpstwa i dlatego często padają ofiarą różnych naciągaczy, zwłaszcza Włochów.

Angielski podróżnik dostrzegał ponadto odwagę osobistą Polaków i ich poświęcenie dla ojczyzny: „w służbie dla kraju są niezwykle odważni i zawsze okazują najwyższe męstwo”<sup>53</sup>. Odwagę i waleczność Polaków doby Renesansu dostrzegał nawet słynny dramaturg czasów elżbietańskich, Christopher Marlowe (1564–1593), który w sztuce *The Masacre of Paris* pisał:

Bowiem Polska, jak mi mówiono, jest mężnym narodem, godnym takiego króla, co posiada w sobie dość dużo rozsądku, by rozwiązać wątpliwości i unicestwić chytrych wrogów<sup>54</sup>.

Specyficzna i mocno odmienna była z kolei opinia Szwedów o Polsce doby Renesansu, albowiem potomkowie Wikingów uważali, że papiści Polacy oddają się wielu groźnym zabobonom. I tak Carl Carlsson Gyllenhejm, naturalny syn Karola IX, więzień Rzeczypospolitej w latach 1598–1601, zupełnie na serio twierdził, że król Zygmunt August kazał mordować niemowlęta, a ich ścięte główki umieszczać na ołtarzach. W czasie mszy monarcha pytał je o przyszłość, a duchy niekiedy odpowiadały o sprawach ważnych dla polityki państwa<sup>55</sup>.

Wypada podzielić zdanie przywoływanego wcześniej Normana Daviesa, że w XVI wieku Polska przeżywa swój złoty wiek. Monarchia ostatnich Jagiellonów była bezspornie największym państwem w Europie. Potrafiła uniknąć zarówno wojen religijnych, jak i inwazji Turków Osmańskich. Stolica tego państwa – Kraków –

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 208.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 209.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 211.

<sup>54</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 212.

<sup>55</sup> J. Tazbir, *op. cit.*, s. 152.

była siedzibą jednego z najbardziej żywotnych intelektualnie dworów monarszych tej doby<sup>56</sup>. W ocenie tego angielskiego historyka najwybitniejsi polscy humaniści doby Renesansu zasługują na to miano w pełni. Każdy z nich świadomie doskonalił te wszystkie umiejętności, które były konsekwencją jego indywidualnych uzdolnień. Poeta Kochanowski studiował politykę, polityk Zamoyski studiował poezję, astronom Kopernik był znawcą medycyny, prawa i ekonomii. Wszyscy byli świetnie wykształceni, byli absolwentami uniwersytetów w Krakowie i Padwie i świetnie znali twórczość starożytnych klasyków. Ponadto aktywnie uczestniczyli w życiu publicznym kraju i hołdowali wysokim standardom etycznym<sup>57</sup>.

\* \* \*

Przedstawione powyżej opinie cudzoziemców na temat Polski i Polaków doby Renesansu, choć z konieczności mocno okrojone, upoważniają do wyciągnięcia kilku wniosków końcowych.

Należy zauważyć, że opinie o Polsce tego okresu są zróżnicowane, od pochlebnych do mocno krytycznych. Należy jednak dodać, że przeważają opinie pozytywne. Wśród krytycznych na czoło wybijają się te dotyczące stanu zagospodarowania kraju i charakteru narodowego: obcokrajowcy krytykują małą liczbę miast, co przyczynia się do zwiększenia trudów podróży, negatywnie oceniają nadmierną skłonność Polaków do kłótni i swarów, zwłaszcza pod wpływem alkoholu.

Inni z kolei wskazują, że kraj jest dobrze zagospodarowany, kwitnie w nim rolnictwo i bogacą się jego mieszkańcy. Wielu autorów wskazuje na wysoki poziom wykształcenia polskiej szlachty i biegłą znajomość języków obcych u wielu jej przedstawicieli. Najwybitniejszy humanista tej epoki, Erazm z Rotterdamu, zachwyca się zarówno polskim władcą, jak i jego poddanymi. Uważa, że są to ludzie rozsądni, nastawieni życzliwie do innych, nieskorzy do waśni, preferujący pokojowe rozstrzygnięcie wszelkich sporów.

Należy szczególnie mocno zaakcentować, że zarówno dla dawnych, jak i współczesnych cudzoziemców piszących o Polsce, kraj nasz był ewenementem na skalę światową, jeśli chodzi kwestię tolerancji religijnej. W Rzeczypospolitej swoimi prawami cieszyli się nie tylko protestanci czy muzułmanie, ale nawet Żydzi, których prześladowano wówczas w całej Europie.

## SUMMARY

In the author's judgment, the opinions of foreigners on Poland and the Polish people of the Renaissance era which were presented above, though by necessity limited, nevertheless entitle us to draw some final conclusions. First and foremost it needs to be pointed out that opinions on Poland of

<sup>56</sup> N. Davies, *Europa...*, *op. cit.*, s. 597.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 210–211.

the mentioned period were very diverse, ranging from flattering to strongly critical. However, it has to be added that positive views prevail. Among critical ones, those concerning the country's development and Polish national character clearly stand out; foreigners criticize small number of towns which contributes to the increase in travel hardships and negatively evaluate Polish people's excessive predilection for quarrels and squabbles (particularly under the influence of alcohol). In turn, other commentators indicate that the country is well-developed, agriculture is flourishing, the inhabitants are getting richer. Many authors stress the high level of Polish nobility's education and the fluency in foreign languages of many of its representatives. The most prominent humanist of the period, Erasmus of Rotterdam, admires both the Polish ruler and his subjects. He considers them to be reasonable, good-natured and well-meaning towards others, unwilling to quarrel and preferring peaceful resolution of all disputes. It should be especially strongly emphasized that both for earlier and contemporary foreigners writing about Poland, our country was a unique phenomenon on a worldwide scale as far as the question of religious tolerance is concerned. In the Polish Commonwealth not only Protestants or Moslems were able to enjoy their rights; the same was true for Jews who were persecuted on the whole continent during relevant time.